

**Klub Seniorów Lewicy w Krośnie**

# **Fakty i komentarze**

**Jerzy Dąbrowski—Osobiste Wspomnienia**



**Krosno, styczeń 2019**

**Zeszyt numer 7**

Wydano po redakcją Stanisława Juchy

Skład i opracowanie graficzne Gabriel Zajdel

## **Szanowni Państwo !**

Przekazujemy Wam dziś siódmy numer publikacji krośnieńskiego Klubu Seniorów Lewicy. Nawiązuje ona do inicjatywy podjętej przez Klub w 2014 roku dotyczącej przygotowania publikacji pod roboczym tytułem Przemiany i Rozwój Ziemi Krośnieńskiej (1945 – 1990/2010 ). Publikacja taka w źródłowym opracowaniu ukazywałaby ważniejsze problemy społeczne, polityczne, gospodarcze, oświatowe i kulturalne oraz sylwetki uczestników ustrojowych i cywilizacyjnych przemian na Podkarpaciu. Kolejne publikacje będą możliwe do wydania po zebraniu materiałów źródłowych. Zdajemy sobie sprawę, że przedsięwzięcie jest nader ambitne i trudne do urzeczywistnienia. Sądzymy jednak, że jest to możliwe przy pomocy osób zaangażowanych w różnym czasie w tworzenie fenomenu postępu cywilizacyjnego Ziemi Krośnieńskiej. Monografia będzie również naszą, pokoleniową i osobistą zarazem historią życia, częścią wspólnego uczestnictwa w historycznym kształtowaniu oblicza naszej małej ojczyzny.

Dla spełnienia tego zamierzenia, niezależnie od materiałów archiwalnych, źródeł drukowanych, niezbędne są osobowe źródła w postaci wypowiedzi zawierających fakty, opinie, oceny, refleksje o własnym i innych osób udziale w przemianach Podkarpacia. Informacje tego typu nadadzą publikacji autentyzmu, ożywiającego przemijającą rzeczywistość, którą współtworzyliśmy naszą aktywnością zawodową i społeczną. Znakomitym przykładem na to, że można swoje losy i dokonania opisać i udokumentować jest zaprezentowane w dzisiejszym numerze Faktów i Komentarzy wspomnienie pt. „Jerzy Dąbrowski - osobiste wspomnienia”

Zwracamy się z prośbą o nieodkładanie tej kwestii „na potem”, ponieważ sprawa dotyczy nas i bliskiej nam rzeczywistości, a czas nieuchronnie upływa i zacierą ślady naszej obecności w doniosłym procesie cywilizacyjnym. Warto więc ocalić osobistą i społeczną historię od zapomnienia wobec erozji czasu i nieobiektywnych opinii. Chodzi nam, we wspólnym interesie, o pozyskanie wartościowych informacji historycznych i osobistych. Przyszedł czas na odwagę w prezentowaniu swoich poglądów, zwłaszcza teraz, kiedy odrzuca się dorobek naszych rąk, umysłów i przekonań.. Panu Jerzemu Dąbrowskiemu za przygotowanie swoich wspomnień składamy serdeczne podziękowanie.

W imieniu Klubu Seniorów Lewicy,

## **JERZY DĄBROWSKI - OSOBISTE WSPOMNIENIA**

Urodziłem się 28 września 1935 roku w Sanoku w rodzinie inteligenckiej. Ojciec do 1939 roku zatrudniony był jako pracownik umysłowy w Urzędzie Poczto-  
wym, w okresie hitlerowskiej okupacji pozostawał bez pracy. W latach 1944 –  
1948 pełnił stanowisko Wójta Urzędu Gminnego a od roku 1948 do 1973 był  
pracownikiem umysłowym w przedsiębiorstwach budowlanych w Krośnie i w  
Sanoku. Jako emeryt po roku 1973 zatrudniony na ½ etatu do roku 1978 w jed-  
nostce handlowej w Sanoku. Nie należał do żadnej partii politycznej. W okresie  
pracy w Sanoku przez wiele lat pełnił społecznie funkcję członka Kolegium  
Orzekającego w tym mieście.

Matka moja zajmowała się prowadzeniem gospodarstwa domowego oraz wycho-  
waniem moim i młodszego brata. Obydwoje rodzice byli narodowości polskiej.  
Rodzice zadbali, by obydwaj synowie po ukończeniu szkoły średniej podjęli na-  
ukę w Akademii Górniczo Hutniczej w Krakowie, zabezpieczając kosztem wielu  
wyrzeczeń byt materialny w okresie studiów. Znaczącą rolę odegrało państwo  
polskie zapewniając bezpłatny pobyt w domu akademickim oraz stypendia za  
pozytywne wyniki uzyskiwane w czasie nauki.

Obydwaj z bratem ukończyliśmy studia z wynikiem pozytywnym uzyskując ty-  
tuły mgr inżynierów w wybranej specjalności. W wychowaniu rodzinnym zwraca-  
cano uwagę na kształtowanie takich cech charakteru jak uczciwość, życzliwość  
dla innych osób, szacunek dla ludzi starszych, solidność w wykonywaniu co-  
dziennych obowiązków oraz patriotyczny stosunek do Ojczyzny.

Podczas studiów obok obowiązkowych zajęć z przedmiotów ujętych w progra-  
mie nauczania, w okresach wakacyjnych miałem możliwość odbycia trzech 30  
dniowych praktyk w zakładach produkcyjnych w różnych rejonach Polski. Po-  
nadto uczestniczyłem wraz z innymi studentami w tzw. Akcji żniwnej i wykop-  
kowej (od wykopywania ziemniaków) w Państwowych Gospodarstwach Rol-  
nych pracując fizycznie, otrzymywałem jako zapłatę noclegi i wyżywienie.

W roku 1957 w czasie wakacji przez okres około 3 miesięcy w miejscowości Komańcza pracowałem przy wytyczaniu gospodarstw rolnych w opuszczonej przez ludność ukraińską i całkowicie spalonych przez UPA zabudowaniach wsi Dołżyca oraz przy budowie kolejki wąskotorowej do miejscowości Rzepedź. Za zarobione pieniądze mogłem dokonać zakupu potrzebnej odzieży oraz obuwia. W ten sposób mogłem ulżyć częściowo w wydatkach moim rodzicom.

9 kwietnia 1959 roku obroniłem pracę dyplomową na uczelni i uzyskałem tytuł magistra inżyniera w specjalności technologia szkła. O podjęciu pracy zawodowej prowadziłem rozważania już wcześniej. Mój rocznik miał już ten komfort, że nie był zmuszony nakazem pracy do jej podjęcia w określonym zakładzie i miejscowości. Osobiście myślałem o podjęciu pracy w jednej z hut szkła na Dolnym Śląsku (Wałbrzych, Polanica, Szczytka Śląska, Stronie Śląskie). Dwa lata przed ukończeniem studiów władze państwowe podjęły decyzję o lokalizacji i budowie w Krośnie Huty Szkła Technicznego z zabezpieczeniem niezbędnych środków finansowych. W szybkim tempie, jak na owe czasy, już pod koniec 1958 roku zakończono budowę jednej hali produkcyjnej, 3 bloków mieszkalnych oraz budynku hotelowego przeznaczonych dla kadry technicznej. Pod koniec 1958 roku decyzją władz resortowych połączono „starą” Hutę Szkła Gospodarczego z nowo budowanym zakładem nadając mu nazwę Krośnieńskich Hut Szkła w Krośnie. Od 1 stycznia 1959 roku funkcję dyrektora powierzono mgr inż. Józefowi Werstlerowi, doświadczonemu pracownikowi przemysłu szklarskiego. Ten zaś prowadząc na uczelni w Krakowie zlecone zajęcia z budowy maszyn szklarskich, przekonywał kończących studia do podejmowania pracy w kierowanym przez niego przedsiębiorstwie w Krośnie. Częściowo za jego namową zdecydowałem się podjąć pracę w Krośnie. Ważnym czynnikiem, który skłonił mnie do podjęcia tej decyzji był fakt bliskiej odległości do mojej rodzinnej miejscowości do Sanoka oraz chęć osobistego udziału w pracy na rzecz uprzemysłowienia bliskiego mi regionu w Polsce. 15 kwietnia 1959 roku dyrektor naczelny Krośnieńskich Hut Szkła wręczył mi angaż inżyniera technologa zapewniając miejsce noclegowe w wybudowanym hotelu pracowniczym.

Przyznaję, że byłem mile zaskoczony serdeczną atmosferą z jaką mnie potraktowano przy przyjęciu do pracy. Podbudowany tym wszystkim namówiłem bliskiego kolegę ze studiów do przyjazdu do Krosna i podjęcia pracy. Po dwóch tygodniach od mojego startu w Krośnie i on podjął pracę w KHS Krosno. Podejmując pracę stałem się nie tylko świadkiem ale uczestnikiem budowy praktycznie w szczyrych terenach rolniczych w zachodniej części Krosna i ówczesnej wsi Polanka wielu zakładów przemysłu szklarskiego. W ramach prowadzonych inwestycji budowano od podstaw całą sieć tzw. infrastruktury niezbędną do funkcjonowania nowych zakładów a to: kilku bocznic kolejowych, ujęć wody przemysłowej i pitnej, rurociągów przesyłowych gazu ziemnego, instalacji ściekowej wraz z oczyszczalnią oraz drogi dla transportu kołowego łączącej budowane obiekty z ulicą Krakowską. Nigdy nie przypuszczałem, że w budowanych obiektach przemysłowych będzie już w latach siedemdziesiątych pracowało ponad pięć tysięcy osób rekrutujących się głównie z mieszkańców Krosna, okolicznych miejscowości z terenu powiatu i nie tylko. Podejmując pracę dostałem się pod skrzydła doświadczonego już pracownika, z zawodu chemika, mgr Adama Ferencza, szefa działu głównego technologa.

Skład personalny dyrekcji KHS w Krośnie w roku 1959 był następujący:

- Dyrektor Naczelny – mgr inż. Józef Werstler
- Z-ca dyr. ds. technicznych - mgr inż. Adam Glazur,
- Z-ca dyr. ds. inwestycyjnych - Ludwik Szopa,
- Z-ca dyr. ds. administracyjnych – mgr Kazimierz Fido,
- Główny księgowy – mgr Stanisław Szubra.

Z wymienionej piątki dwaj – pierwszy i ostatni mieli tzw. koneksje rodzinne krosnieńskie. Moja praca została ukierunkowana na prowadzenie nadzoru technologicznego nad funkcjonującymi od kilku miesięcy trzema piecami wannowymi do wytopu szkła w częściowo ukończonej pierwszej hali produkcyjnej na tym terenie.

Przy najwcześniej uruchomionym piecu zlokalizowana była produkcja przy pomocy tzw. półautomatów i pras ręcznych takich wyrobów jak: butelki do karmienia niemowląt, przechowywania krwi, plazmy i różnego rodzaju szczepionek, szkielec wodowskazowych do kotłów wysokoprężnych a w późniejszym okresie osłony do lamp górniczych oraz lamp oświetlenia ulicznego. Produkcja tych wyrobów i ich ilość w znaczny sposób eliminowała dotychczasowy import do Polski.

W drugim czynnym piecu wannowym zainstalowano dwa zakupione we Włoszech automaty do produkcji rur neutralnych dla przemysłu farmaceutycznego do wytwarzania fiolek i ampulek. W ten sposób istniejące w kraju zakłady do ich produkcji uniezależniały się od dostaw z importu.

Trzeci piec wannowy uruchomiono w początkach roku 1959 przeznaczając go do wytopu tzw. szkła ołowiowo-sodowego, oraz ciągnięcia rur i prętów niezbędnych do wytwarzania żarówek, lamp radiowych i kineskopowych. W tym czasie w „starej” hucie w Krośnie czynne były dwa piece wannowe do topienia szkła bezbarwnego i jeden pracujący okresowo, tzw. donicowy na szkło kolorowe. Produkowano głównie wyroby użytkowe: dzbanki, szklanki, salaterki, kieliszki, spodki i inne metodą stosowaną od wielu lat tzw. ręcznego formowania.

Do powstałego zakładu w latach dwudziestych, pierwszego tego typu w tym rejonie Polski sprowadzono wiele rodzin hutniczych wywodzących swoje korzenie z Niemiec, Czech, Rumunii i innych rejonów Polski. Ci fachowcy swoim doświadczeniem zawodowym potrafili nauczyć i przygotować do zawodu hutnika szkła wielu młodych ludzi pochodzących z Krosna i okolic.

Z nazwisk najczęściej spotykanych, będących prekursorami tego zawodu w Krośnie wymienię: Münzbergerów, Stadlerów, Kufnerów, Brymeskich, Knolów, Wojciechowskich, Grabowskich, Polańskich, Górskich, Rabów, Polaków, Wokanów, Kolmenów i innych. Po drugiej Wojnie Światowej z ich inicjatywy i bezpośredniego udziału odbudowano spaloną przez okupanta część hali produkcyjnej, uruchamiając produkcję już w roku 1945.

W latach następnych, z funduszy państwa, wybudowano oddział przygotowania zestawów do wytopu szkła, wzorcowni oraz całe zaplecze magazynowe. W latach pięćdziesiątych zainstalowano również, po raz pierwszy w Polsce, dwa automaty do produkcji szklanek zakupione w Szwecji. Z tego też zakładu w drugiej połowie lat pięćdziesiątych wykonano pierwsze dostawy wyrobów na rynek USA, Wielkiej Brytanii i Kanady. Jako nowo przyjęty pracownik, przeszkolony wstępnie z obowiązujących przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy, otrzymałem swój kąt i biurko w pokoju budynku zwanego „wieżowcem leżącym”, czyli baraku. Gros czasu przebywałem jednak w hali produkcyjnej, nadzorując wyznaczony przez zwierzchnika odcinek oraz ludzi tam zatrudnionych. Czas mojej pracy nie ograniczał się do ośmiu godzin.

Wśród kilkudziesięciu podległych mi pracowników była grupa osób ze średnim wykształceniem zawodowym i ogólnym oraz podstawowym i niższym. W tej ostatniej grupie byli ludzie z różną przeszłością i nie zawsze łatwi w kontaktach. Z pierwszej grupy wielu moich podopiecznych w przyszłości ukończyło studia wyższe techniczne i sprawowało odpowiedzialne stanowiska w Krośnie i nie tylko. Po roku pracy na dotychczasowym stanowisku, w dwudziestym piątym roku życia zostałem mianowany kierownikiem oddziału produkcyjnego Huty Szkła Technicznego. Zostałem zwierzchnikiem blisko dwustu osobowej załogi. Po dwu latach pracy otrzymałem zaskakującą mnie propozycję objęcia funkcji zastępcy dyrektora przedsiębiorstwa do spraw technicznych. Dla dwudziesto-siedmio letniego człowieka było to szokujące. Biłem się z myślami, czy dam sobie radę na tak wysokim stanowisku, czy potrafię zarządzać tak rozległymi sprawami, czy zdołam zdobyć należyty autorytet, zwłaszcza u tych, którzy wcześniej byli moimi zwierzchnikami? Po tych rozważaniach i za namową dyrektora naczelnego zdecydowałem się na kolejną niełatwą próbę w życiu zawodowym. Pierwszego lipca 1962 roku ówczesny dyrektor Zjednoczenia Przemysłu Szklarskiego w Sosnowcu wręczył mi stosowną nominację, a po dziewięciu latach pracy na stanowisku z-cy dyrektora w wieku 36 lat, zostałem powołany na funkcję dyrektora naczelnego Krośnieńskich Hut Szkła w Krośnie.

Tę funkcję pełniłem przez 19 lat ustanawiając swoisty rekord w historii przedsiębiorstwa. 30 września 1989 roku przebyłem niespodziewanie dość ciężki zawał serca. Po blisko trzymiesięcznym pobycie w szpitalach w Krośnie i Nałęczowie przeszedłem w wieku 55 lat na rentę a następnie uzyskałem emeryturę. Niespodziewany zawał serca określiłem zaskoczeniem, gdyż trzy miesiące przed tym wyrażeniem przeszedłem gruntowne badania medyczne, które nie wykazały żadnych zagrożeń zdrowotnych. W czasie mojej choroby ówczesna Rada Pracownicza wystąpiła do Ministra Przemysłu T. Syryjczyka o odwołanie mnie z funkcji dyrektora naczelnego Krośnieńskich Hut Szkła. Sporządzono wobec mnie następujące zarzuty: brak skutecznych działań w zakresie obniżenia kosztów wytwarzania, - brak działalności w kierunku poprawienia efektywności eksportu, kierowanie zbyt dużych środków na inwestycje socjalne, - niewłaściwa polityka kadrowa, - zła organizacja pracy i przyrosty zatrudnienia - osobiste zaangażowanie się we wchodzenie Krośnieńskich Hut Szkła do spółek bez korzyści dla przedsiębiorstwa, - utrata zaufania załogi. Po złożeniu tego wniosku działający w przedsiębiorstwie jeden ze związków zawodowych zrzeszający 3500 pracowników kwestionując przedstawione zarzuty jako bezzasadne i niesprawiedliwe zwrócił się do ówczesnego ministra o komisyjne zbadanie sprawy. Ja również oficjalnym pismem do ministra odpowiadając szczegółowo na przedstawione zarzuty wnioskowałem o dokonanie zewnętrznej kontroli dla obiektywnej oceny. Z przykrością stwierdzam, że ani ja, ani związek zawodowy nie otrzymaliśmy żadnej odpowiedzi. Po przebyciu leczenia i skierowaniu mnie przez komisję lekarską ZUS na rentę otrzymałem odprawę w wysokości 1200 złotych (tysiąc dwieście złotych) od firmy, w której przepracowałem ponad trzydzieści lat. Kierując przez 19 lat największym przedsiębiorstwem w kraju w branży przemysłu szklarskiego i ceramicznego zostawiłem czynnych 26 pieców wannowych z pełnym obłożeniem posiadanych mocy produkcyjnych zamówieniami, huty dawały zatrudnienie blisko siedmiu tysiącom pracowników z terenu Krosna i okolic.



Firma zdobyła wysoką markę w kraju i na świecie. Liczyłem, że następcy, wykorzystując dotychczasowy dorobek potrafią go nie tylko podtrzymać ale rozwinąć. Srodcze się zawiodłem. Wielu z nich, a było ich sześciu czy siedmiu sprawując swoje funkcje w okresie kilku miesięcy czy kilku lat poza napełnieniem swojej kiesy w postaci wysokich pensji i tzw. odpraw doprowadzili firmę do upadku. Od kilku już lat KHS znajduje się w stanie upadłości. Wiążąc swoją karierę zawodową z Krośnieńskimi Hutami Szkła i sprawując w miarę upływu czasu pracy coraz wyższe stanowiska w przedsiębiorstwie czynnie uczestniczyłem w jego rozwoju, podejmując osobiście wiele decyzji z tym związanych. W okresie ponad trzydziestoletniej mojej pracy w Krośnieńskich Hutach zakończono budowę Zakładu Szkła Technicznego zwanego początkowo Hutą „Polanka”, w którym zatrudniono blisko dwa tysiące pracowników. Produkowano w nim, jak wcześniej wspomniałem rury i pręty ze szkła ołowiowo- sodowego neutralnego a w dalszej kolejności sodowego, rury do produkcji świetlówek, baloniki do wytwarzania różnego rodzaju żarówek oraz wyroby ze szkła gospodarczego dla potrzeb rynku wewnętrznego. Zdecydowana większość wyrobów wytwarzana była automatycznie przy pomocy urządzeń zakupionych we Włoszech, Japonii i krajowych. W ten sposób osiągnięto wyznaczony cel eliminacji tych półfabrykatów z importu oraz poprawiono zaopatrzenie rynku wewnętrznego w takie artykuły jak szklanki i kieliszki. Następnym zakładem, który zlokalizowano obok Huty Szkła Technicznego, była Huta Szkła Gospodarczego. Ten obiekt wraz z bocznicą kolejową został przekazany do eksploatacji w połowie 1962 roku. W pierwszych latach eksploatacji uruchomiono tu produkcję szkła gospodarczego wytwarzanego tu tzw. metodami ręcznymi przeznaczonego w znacznej części dla potrzeb eksportu. W miarę upływu lat program produkcyjny zmieniono instalując i uruchamiając masową produkcję szklanek i kieliszków przy pomocy maszyn automatów zakupionych w USA, RFN i Japonii. W tym zakładzie zatrudniono blisko 700 pracowników, zaspokajając rosnące potrzeby rynku wewnętrznego. W miarę upływu czasu po opracowaniu tej metody produkcji część wykonywanej masy towarowej była kierowana na eksport.

W roku 1967 decyzją Zjednoczenia Przemysłu Szklarskiego Krośnieńskie Huty Szkła przyjęły pod swój zarząd Hutę Szkła w Jaśle. Zakład ten został poddany procesowi modernizacyjnemu przez rozbudowę hali produkcyjnej, budowę nowego pieca wannowego oraz obiektu przygotowania mieszanek do wytopu szkła. Zakład ten specjalizował się w produkcji szkła sygnalizacyjnych, ochronnych dla spawaczy, witrażowego oraz uruchomiono na szeroką skalę wytwarzanie szyb reflektorowych do pojazdów samochodowych zaspokajając potrzeby krajowe. Wykorzystując swoje moce produkcyjne wykonywano dostawy tego ostatniego asortymentu za granicę. W zakładzie jasielskim zatrudniano kilkaset osób. Pomyślne wyniki uzyskane w eksporcie wyrobów ze szkła gospodarczego zadecydowały o przyznaniu przez władze rządowe znacznych środków finansowych na budowę nowego zakładu oznaczonego Nr 3. Już w lipcu 1970 roku przekazano go do eksploatacji. Bardzo szybko spełniono założenia projektowe przeznaczając go do produkcji na cele eksportu do takich państw jak Australia, Wielka Brytania, Francja, Dania, RFN a nawet dalekiej Japonii. W nowo budowanym zakładzie znalazło zatrudnienie tysiąc osób. Kolejnym zakładem przemysłowym zlokalizowanym w zachodniej części Krosna i na terenie ówczesnej już dzielnicy miasta - Polanka, był Zakład Włókna Szklanego. Wspomnieć i podkreślić należy, że był to pierwszy tego typu obiekt w Polsce, który miał stanowić ośrodek szkoleniowy dla dalszych tego typu instalacji w kraju. Wyposażenie tego zakładu w podstawowe urządzenia produkcyjne oraz technologię zakupiono w Wielkiej Brytanii i częściowo w USA. Wydatki państwa na ten cel wyniosły blisko 30 milionów dolarów USA. W wyniku dobrego tempa budowy, właściwej koordynacji dostaw maszyn i urządzeń z zagranicy i kraju oraz przygotowania i przeszkolenia kadr już jesienią 1971 roku przekazano zakład do eksploatacji. W uroczystości uruchomienia wzięli udział ówczesny premier rządu Piotr Jaroszewicz, minister Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych Adam Glazur oraz wielu distinguished gości. Zakład bardzo szybko uzyskał projektowane zdolności produkcyjne a następnie znacznie je przekroczył. Zatrudniono w nim blisko sześćset pracowników.

## **Kształcenie kadr zawodowych dla potrzeb KHS**

Przygotowanie kadr hutniczych powierzono Zasadniczej Szkole Zawodowej Przemysłu Szklarskiego utworzonej 1 września 1959 roku.

Pierwszych 52 uczniów rozpoczęło naukę w budynku Technikum Włókienniczego w Krośnie. Ze środków finansowych przedsiębiorstwa wybudowano dla potrzeb szkoły nowy budynek do zajęć teoretycznych. Zajęcia praktyczne prowadzone były początkowo przy piecach czynnych w hutach wytwarzających szkło gospodarcze. Następnie dla tych potrzeb wybudowano i oddano do użytku oddzielny obiekt warsztatów hutniczych wraz z piecem szklarskim i urządzeniami towarzyszącymi oraz częścią socjalną dla uczniów. W pierwszej połowie lat sześćdziesiątych przy szkole zawodowej powołano zaoczny punkt Technikum Szklarskiego w Wołominie. Wielu pracowników KHS zdobyło zawód technika w branży szkła. W miarę rozwoju przedsiębiorstwa rosło zapotrzebowanie na kadrę z wyższym wykształceniem głównie technicznym. Stąd znalazło tu zatrudnienie wielu absolwentów wyższych uczelni technicznych jak Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie, Politechniki Warszawskiej, Wrocławskiej i Szczecińskiej różnych specjalności.

W drugiej połowie lat sześćdziesiątych, dzięki staraniom kierownictwa Hut, Rektor AGH w Krakowie podjął decyzję o utworzeniu w Krośnie punktu zaocznego tej uczelni o specjalności technologia szkła. Wielu pracowników hut szkła z wykształceniem średnim ogólnym lub technicznym skorzystało z tej szansy uzyskując tytuł inżyniera. W zdecydowanej większości absolwenci tych studiów zostali zagospodarowani w przedsiębiorstwie macierzystym zajmując odpowiedzialne stanowiska, część z nich znalazła zatrudnienie w innych hutach szkła w Polsce.

## **Udział Krośnieńskich Hut Szkła w rozwoju miasta Krosna i powiatu.**

Lata 1958 – 1990 to okres realizacji niespotykanych dotąd inwestycji przemysłowych w branży szkła w Krośnie. Równocześnie nie szczędzono przeznaczenia bardzo dużych środków finansowych sprzyjających rozwojowi miasta a to:

- budowa kilku obiektów przedszkolnych,
- budowa kilkudziesięciu bloków mieszkalnych,
- sfinansowanie budowy od podstaw ulicy Hutniczej oraz Tysiąclecia,
- partycypacja w rozbudowie ujęcia wody pitnej dla miasta,
- współudział w budowie przychodni przemysłowej w Krośnie oraz w jej wyposażeniu,
- zakup pierwszych gastrokopów przeznaczonych dla miejscowego szpitala i w/w przychodni,
- przyjęcie głównego ciężaru finansowego utrzymania wielosekcyjnego klubu sportowego,
- budowa ośrodka wypoczynkowego w Tylawie,
- odbudowa z ruin dawnego pałacu Skrzyńskich w Nozdrzcu i przekazanie do użytku kilkudziesięciu miejsc wczasowych, z dobrym wyposażeniem socjalnym.

To tylko część zadań, które warto przypomnieć !

Należy również podkreślić, że okolice Krosna w owych latach wyróżniały się burzliwym rozwojem budownictwa mieszkaniowego indywidualnego. Znaczącą rolę i udział w jego realizacji odgrywały rodziny zatrudnione w KHS.

## Moja działalność społeczna

Podejmując pracę zawodową w Krośnie w roku 1959 nie należałem do żadnej organizacji ani stowarzyszenia. Żywo interesowałem się sytuacją polityczną i społeczną w Polsce. Podczas studiów w Krakowie należałem do Związku Młodzieży Polskiej do czasu jej rozwiązania w roku 1956 oraz do Zrzeszenia Studentów Polskich.

Zatrudniając się w hutach zobowiązany byłem obejść z tzw. kartą obiegową przez różne komórki organizacyjne. W tym obchodzie zaszedłem również do biura Związku Zawodowego Chemików (jedyne taki istniał). Tam też zostałem przyjęty na członka związku i funkcjonującej kasy zapomogowo-pożyczkowej. Początkowo jako nowo przyjęty związkowiec uczestniczyłem w zebraniach organizowanych przez Zarząd Związku, nie podejmowałem żadnych zadań społecznych. Z upływem czasu Rada Związkowa zakładu wytypowała mnie jako swojego delegata do Okręgowego Związku Zawodowego Chemików, który miał swoją siedzibę w Rzeszowie przy ul. Hofmanowej. Do tego okręgu należeli związkowcy z Zakładów Przemysłu Gumowego „Stomil” w Dębicy i Sanoka, chemicznych z Pustkowa, Jasła i Sarzyny, Siarkopolu i innych. Dzięki temu poznałem wielu ciekawych ludzi oraz specyfikę innych branż. Moja działalność sprowadzała się przeważnie do jednodniowych wyjazdów do Rzeszowa i innych miast województwa rzeszowskiego, udziału w dyskusji na wcześniej otrzymane drogą pocztową tematy. Przy okazji zapoznawałem się z procesami produkcyjnymi innych zakładów, że wspomnę również eksploatację pierwszego złoża rudy siarkowej metodą odkrywkową oraz jej przetwórstwo. Byłem przy tym świadkiem jak ogromne kwoty w tym czasie przeznaczane były przez państwo na rozwój tych gałęzi gospodarki w województwie rzeszowskim.

W roku 1961 wstąpiłem do Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej stając się tym samym równorzędnym partnerem politycznym dla zakładowych aktywistów partyjnych. Do partii należało bardzo wielu pracowników. Tę liczną grupę osób stanowili ludzie z dużym dorobkiem zawodowym, solidnie wykonujący swoją pracę. Nie brakowało też jednostek, które przynależność do partii traktowały jako pomost do dalszej kariery, zawodowo dość przeciętni nie budzący zaufania w środowisku. Od najmłodszych lat interesowałem się sportem. Już od szkoły średniej czynnie uprawiałem niektóre dyscypliny: lekkoatletykę, piłkę nożną i koszykową. W czasie studiów poza obowiązkowymi zajęciami z wychowania fizycznego przestałem uprawiać jakąkolwiek dyscyplinę stałem się kibicem pierwszoligowych drużyn piłkarskich Krakowa: Wisły, Cracovii, Garbarnia. W Krośnie za namową starszych działaczy sportowych dołączyłem do ich grona, najpierw w Krośniance a następnie w Karpatach (po połączeniu, inaczej fuzji Krośnianki z Legią Krosno). Karpaty były finansowane (sponsorowane) częściowo pod naciskiem miejscowych władz administracyjnych Krosna przez zakłady przemysłowe miasta. Pełniąc już funkcję zastępcy dyrektora Hut powierzono mi sprawowanie społecznie funkcję wiceprezesa Klubu – były to lata sześćdziesiąte. W miarę upływu lat Krośnińskie Huty stawały się jednym z głównych sponsorów Klubu. W początkach lat siedemdziesiątych zostałem wybrany na pełnioną również społecznie funkcję Prezesa. Karpaty w owym czasie były klubem wielosekcyjnym znanym w województwie i nie tylko. Niektóre dyscypliny były reprezentowane w pierwszej i drugiej lidze krajowej oraz niższych klasach. W latach siedemdziesiątych świętowano w Krośnie wejście po raz pierwszy w historii drużyny piłki siatkowej do drugiej ligi krajowej. Karierę działacza sportowego zakończyłem w roku 1982. Jak wcześniej wspomniałem w roku 1961 zostałem członkiem PZPR. Po dziesięciu latach stażu zostałem wybrany w skład egzekutywy Komitetu Zakładowego w Hutach, następnie awansując w hierarchii partyjnej powierzono mi funkcję członka egzekutywy Komitetu Wojewódzkiego w Krośnie. Tę ostatnią sprawowałem do końca lat osiemdziesiątych.

Mimo poważnych propozycji kandydowania na stanowisko pierwszego sekretarza organizacji wojewódzkiej nigdy z nich nie skorzystałem. Zawsze byłem zainteresowany pracą w zawodzie zgodnie z kierunkiem studiów.

Dużą uwagę przywiązywałem pracy społecznej w stowarzyszeniu inżynierów i techników związanych z branżą pod nazwą SITPMB (Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Przemysłu Materiałów Budowlanych). Należąc do tej organizacji nie tylko wspomagałem ją w przedsiębiorstwie ale również w województwie i na szczeblu krajowym. Będąc już na emeryturze nie porzuciłem całkowicie działalności społecznej. Zostałem członkiem Towarzystwa Miłośników Ziemi Krośnieńskiej uczestnicząc w organizowanych przez Zarząd tego Stowarzyszenia odczytach, spotkaniach z władzami miasta Krosna oraz wyjazdach do innych rejonów Polski i zagranicznych (Litwa, Ukraina, Słowacja, Czechy).

W roku 1996 działacze i kibice piłki siatkowej klubu sportowego „Karpaty” postanowili uczcić jubileusz 50- lecia powstania w Krośnie. Za ich namową zostałem przewodniczącym komitetu organizacyjnego tych obchodów.

Poświęciłem wiele czasu tej pracy bezpośrednio uczestnicząc w zabezpieczeniu organizacyjnym planów uroczystości oraz zdobyciu niezbędnych środków finansowych. W roku 2006 wiążącym się z 80-leciem powstania sportu w Krośnie powołano społeczny komitet uczczenia tej rocznicy. Zostałem powołany na jego członka. Wyznaczone zadania polegające na zdobyciu środków finansowych niezbędnych do przeprowadzenia tych uroczystości wykonałem moim zdaniem dobrze. Można było w całości zrealizować przyjęty przez komitet programu uroczystości a wygosparowane nadwyżki przeznaczyć na rozwój sportu wśród młodzieży.

## **Moje odznaczenia i wyróżnienia:**

### **Za pracę zawodową:**

Srebrny Krzyż Zasługi - 1966 rok

Złoty Krzyż zasługi - 1971 rok

Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski -.1976 rok

Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski - 1984 rok

Odznaka Zasłużony dla KHS - 1976 rok

Złota Odznaka za Zasługi dla Przem. Chemicznego - 1988 rok

Złota Odznaka za zasługi dla Budownictwa i PMB - 1974 rok

### **Wyróżnienia i inne:**

Zasłużony dla Miasta Krosna 1984 rok

Odznaka Zasłużony Bieszczadom 1984 rok

Srebrny Medal za Zasługi dla Obronności Kraju 1975 rok

Złota Odznaka za Opiekę nad Zabytkami 1988 rok

Złota Odznaka honorowa SITPMB 1988 rok

Srebrna Odznaka Honorowa NOT 1989 rok

Medal Zasłużony dla Politechniki Rzeszowskiej 1985 rok

Honorowe wyróżnienie Nr 2 „Keramos” AGH Kraków 2009 rok

### **Wyróżnienia za działalność sportową:**

Złota Odznaka Zasłużonego Działacza Kultury Fizycznej 1979 rok

Srebrna Odznaka Honorowa PZPN 1989 rok

Złota Honorowa Odznaka PZPS 1976 rok

Złota Odznaka Honorowa PZPN 2013 rok

Zasłużony dla Karpat Krosno 2008 rok



## **Zakończenie**

### **Osobiste refleksje o działalności zawodowej, sportowej, o przemianach i perspektywach rozwoju Podkarpacia.**

Czas szybko leci, ani się oglądnałem a to już 24 lata od zakończenia mojej kariery zawodowej w największym zakładzie przemysłowym na terenie Krosna i w swojej branży w Polsce. Po kilku latach przerwy zaangażowałem się razem z kilkoma przyjaciółmi w prowadzenie niewielkiego zakładu produkcyjnego. Za własne środki oraz zaciągnięte kredyty zakupiliśmy na początku lat dziewięćdziesiątych nie ukończone w pełni obiekty budowlane o powierzchni 1000 m<sup>2</sup> od znajdującej się w upadłości jednej z fabryk w Krośnie. Z tych samych źródeł zakupiliśmy niezbędne maszyny i urządzenia. Zatrudnienie znalazło 25 osób. Dzięki dobrej operatywności i jakości wytwarzanych wyrobów dość szybko znaleźliśmy odbiorców w kraju a następnie za granicą: Belgii, Irlandii, Niemczech, Wielkiej Brytanii do zakładów należących do koncernu General Electric. Po dziesięciu latach obiekt ten został sprzedany innemu właścicielowi.

Nigdy nie mogę przyjąć do wiadomości, że tak renomowany zakład, z taką utwierdzoną marką na rynkach światowych, jedyna firma w Polsce wytwarzająca różne typy włókien szklanych oraz różnego typu szkła technicznych – Krośnieńskie Huty Szkła zostaną poddane postępowaniu upadłościowemu już w początkach dwudziestego pierwszego wieku. Liczyłem, że mimo zmian w gospodarce po roku 1989 zarządzający przedsiębiorstwem a następnie główni udziałowcy obok zabezpieczenia wysokich własnych dochodów potrafią znaleźć dobrych inwestorów głównie zagranicznych i kontynuować dalszy rozwój. Dobrym przykładem właściwego postępowania kierownictw i znalezienia inwestorów zagranicznych są w branży szkła: Huta Jarosław sprzedana właścicielowi z USA oraz Huta w Sandomierzu obecnie z właścicielem z Japonii.

Obydwa te przedsiębiorstwa nie tylko dobrze funkcjonują ale zostały wyposażone w najnowocześniejszą technologię i urządzenia – notując stały rozwój. Dziś w kolebce przemysłu szklarskiego w Krośnie na terenie „starej” huty, która zatrudniała w przeszłości blisko tysiąc pracowników ,wybudowano obiekt handlowy, w którym pracuje wg mojego pobieżnego rozpoznania dziewięćdziesiąt osób.

W Krośnie Sanoku czy Jaśle z dawnych tętniących życiem zakładów pozostały tylko niszczące obiekty. W miastach i pobliskich miejscowościach ilość mieszkańców maleje. Wielu młodych ludzi w poszukiwaniu pracy opuszcza swe rodzinne strony wyjeżdżając za granicę, część zaś po zdobyciu wykształcenia zatrudnia się i osiedla w Warszawie, Wrocławiu, Krakowie, Poznaniu i innych gdyż łatwiej tam znaleźć zajęcie za godziwą pracę. Dysponując czasem wolnym dość często odwiedzam tereny Beskidu Niskiego oraz Bieszczad. Są to przepiękne zakątki województwa podkarpackiego. Wiosną obserwuję kwitnące obszary łąk a później skoszonego i zwałowanego siana. Rzadkim widokiem a wręcz sporadycznym są niewielkie pasące się stada bydła, a przecież kiedyś, w odległych czasach, w tych stronach odbywały się słynne targi bydła. Zjeżdżali się odbiorcy z zagranicy i kraju dokonując zakupów. W niektórych gminach przygranicznych nie jest prowadzona żadna zorganizowana hodowla zwierząt.

W niewielkiej odległości u naszych sąsiadów Słowaków na podobnych terenach nie spotyka się zwałów siana na łąkach, pasą się stada bydła. Tam się to opłaca. To człowieka denerwuje, tym bardziej, że w wielu marketach do dyspozycji mamy przeważnie mięso wołowe pochodzące z Hiszpanii, Holandii lub innych państw europejskich. Wydaje mi się, że przyczynę upadłości wielu zakładów produkcyjnych w naszym terenie należy widzieć, w znacznej części, w niewłaściwie przeprowadzonej ich prywatyzacji.

W rolnictwie głównie w hodowli bydła, po likwidacji po roku 1989 istniejących PGR-ów po wyprzedży inwentarza żywego oraz części nieruchomości nie wprowadzono żadnych racjonalnych rozwiązań ożywiających tę dziedzinę gospodarki.

W minionych 25 latach w naszym regionie obok wymienionych zjawisk negatywnych wystąpiło wiele pozytywnych. Przeznaczono dużo środków finansowych na wykonanie następujących celów:

- uporządkowanie i budowę wielu oczyszczalni ścieków oraz całej gospodarki wodno-ściekowej,
- rozbudowę i modernizację dotychczasowej sieci dróg i mostów,
- budowę i rozbudowę bazy dla celów ożywienia turystyki, w tym wyciągów narciarskich,
- renowację wielu zabudowań w miastach i małych miejscowościach,
- wzrost bazy noclegowej, głównie hoteli z zapleczem restauracyjnym.

Samorządy miast Krosna i Sanoka w ostatnich doprowadziły do powstania na swoim terenie filii specjalnych stref ekonomicznych zapewniając wykonanie niezbędnej infrastruktury. Może to sprowadzić na nasz teren inwestorów krajowych i zagranicznych dla prowadzenia działalności produkcyjnej a przez to stworzenie stanowisk pracy.

W powiatach krośnieńskim i sanockim powstało kilka wielohektarowych gospodarstw rolnych specjalizujących się w uprawie zbóż i hodowli bydła. Spodziewać się można, że śladem tych światłych rolników pójdą inni, zagospodarowując ziemię leżącą odłogiem oraz zabudowania po dawnych PGR-ach.

Kończąc moje refleksje na temat działalności zawodowej i społecznej w okresie PRL-u oraz zmian jakie zostały dokonane w tej części województwa podkarpackiego stwierdzam, że:

- w niełatwej sytuacji po II-giej wojnie światowej państwo polskie przeznaczyło olbrzymie środki finansowe na cele rozwojowe co pozwoliło na budowę:
- niezliczonej sieci dróg, w tym dużej i małej obwodnicy w Bieszczadach,
- największej w kraju elektrowni wodnej w Solinie i Myczkowcach,
- zapory i zbiornika wody pitnej w Sieniawie dla potrzeb Krosna, Rymanowa i okolicznych miejscowości,
- od podstaw wielu zakładów przemysłowych i rozbudowę istniejących, co zapewniło pracę tysiącom osób,
- wybudowano wiele nowych obiektów szkolnych zapewniających młodzieży obok wykształcenia ogólnego również zawodowe.

Zdobyte wykształcenie zawodowe przeze mnie i wielu podobnych do mnie ludzi zostało solidnie spożytkowane dla ogólnego dobra za niewielkie wynagrodzenie. Pensje tzw. dozoru kierowniczego w tym na najwyższych stanowiskach, nie stanowiły krotności średniej płacy w przemyśle. Takich ludzi jak ja pracujących w przemyśle ,za dobrą i nienaganną pracę wyróżniano odznaczeniami państwowymi, odznakami przyznawanymi przez władze lokalne wojewódzkie, powiatowe i miejskie, a nie wielotysięcznymi nagrodami pieniężnymi.

Dla mnie dziś największą nagrodą jest to, jak wielu starszych ludzi z którymi pracowałem i nie tylko, darzy mnie szacunkiem i że każdemu mogę prosto spojrzeć w oczy.

**Wybrane zdjęcia z archiwum autora.**



**Lata siedemdziesiąte XX wieku. KHS zdobywają zaszczytne wyróżnienia za działalność gospodarczą. Zdjęcia pokazują wręczenie oficjalne tych wyróżnień.**



**Rok 1976. Małżonka Prezydenta Jugosławii J. Broz Tity Jowanka z wizytą w Krośnieńskich Hutach Szkła.**



**Rok 1978.** Spotkanie działaczy społecznych z okazji 50-lecia sportu w Krośnie.



**Rok 1974.** Rozpalenie pieca wannowego do topienia szkła przeznaczanego do automatycznej produkcji kieliszków (pierwszej w kraju) dostarczonego przez firmę Sorg z RFN.



**Rok 1973.** Dyrektor Zjednoczenia Przemysłu Szklarskiego Czechosłowacji z wizytą w Zakładzie Włókna Szklanego w Krośnie.



**Rok 1972.** I Sekretarz KC PZPR Edward Gierek oraz Premier Rządu Piotr Jaroszewicz z wizytą w Krośnieńskich Hutach Szkła.



**Rok 1971.** Wizyta delegacji z Anglii, głównego dostawcy technologii i urządzeń do produkcji włókna szklanego. Przemawia członek delegacji, deputowany do Izby Gmin.



**Rok 1971.** Oficjalne przekazanie do eksploatacji pierwszego w Polsce Zakładu Włókna Szklanego. Symboliczną wstęgę przecina Premier Rządu Piotr Jaroszewicz. Za nim Minister budownictwa i PMB Adam Glazur.





**Lipiec 1970.** Przekazanie do eksploatacji Zakładu Szkła Gospodarczego Nr 3.



**Rok 1966.** Minister Budownictwa i Materiałów Budowlanych Marian Olewiński (drugi od prawej) wizytuje Krośnieńskie Huty Szkła.

Wydanie 7

Wydano po redakcją Stanisława Juchy

Skład i opracowanie graficzne Gabriel Zajdel

W razie pytań bądź sugestii prosimy o kontakt

telefon 505077736

Krosno, Styczeń 2018